B.J.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

BIULETYN KOWIEŃSKI

WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) WIELKA-POHULANKA 19—7.

Nr. Wilno, dnia 10 października 1933 r. 939.-

Treść numeru:

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

	Dział.	Str.
1. Vygandas-Purycki o dniu 9-go października.-	I.	1.
Kronika.		
2. Dokoła rokowań handlowych z Łotwą.-	"	2.
3. Łotewskie żądania tranzytu litewskiego przez Libawę.-	"	"
4. Rokowania w sprawie tranzytu lasu sowieckiego.-	"	"

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

	Dział.	Str.
Kronika.		
5. Nowe gmachy dla szkół ludowych.-	III.	"
6. Projekt nowej ustawy o organizacjach.-	"	"
7. Zaprzysiężenie nowych adwokatów.-	"	"

VII. SPRAWY KŁAJPEDZKIE.

	Dział.	Str.
8. "A.B.C." o stosunkach w Kłajpedzie.-	VII.	"

x

x x

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

Vygandas-Puryckis o dniu 9-go października. "Trimitas" Nr.40 z 5.X.1933 r. Artykuł Vygandasa-Puryckiego p.t."14-ty rok niewoli wileńskiej". Streszczenie:

9 października znowu obchodzą Litwini smutną rocznicę. 13 lat upływa od chwili pogwałcenia traktatu suwalskiego i zagrabienia stolicy litewskiej.

Obchód rocznicy utraty Wilna nie jest szablonowym dorocznym zwyczajem, lecz publicznym protestem całego narodu przeciwko gwałtowi, krzywdzie i niesprawiedliwości.

Spoczątku Litwini spodziewali się, że szybko odzyskają zagrabioną stolicę. Jedni myśleli, że wynikną nowe zbrojne starcia, które ułatwią odebranie stolicy. Inni sądzili, że wewnątrz Polski rozpoczną się walki i chaos, które dadzą Litwinom okazję do wygnania okupantów z ziem litewskich. Jeszcze inni wierzyli w sprawiedliwość światową i w interwencję Ligi Narodów, czy innych państw. Byli też tacy, którzy sądzili, że Polacy kierować się będą rozumem politycznym i zechcą pojednania z Litwą przez zwrot jej zagrabionych ziem.

Wszystkie te nadzieje nie wypełniły się w ciągu lat 13-tu. Czy ma to osłabić zdecydowane stanowisko litewskie? Bynajmniej, powstrzymywana rzeka wyleje z tem większą siłą. Im dłużej Wilno będzie nieodzyskane, z tem większem zdecydowaniem winni Litwini do Wilna dążyć. 13 lat w historji narodu jest krótkim okresem. Włosi ok.50-ciu lat walczyli o swą wolność. Hiszpanie, Irlandczycy i narody bałkańskie potrzebowali na to kilkuset lat. Zdecydowana wola i praca wszystko zwyciężą. Stosunek sił materjalnych jest wprawdzie nierówny, jednak o wiele wyżej stoi siła moralna. Podczas wojny światowej Niemcy były znacznie silniejsze pod względem technicznym od Francji, a jednak zwyciężyła Francja, górująca moralnie. Umiała ona stworzyć przeciwko Niemcom taki sojusz, że Niemcy wreszcie ulegli. Możnaby znaleść wiele przykładów wyższości siły moralnej nad materjalną. Nierówność sił materjalnych w walce z Polakami o Wilno nie powinna Litwinów przestraszać.

Polacy obecnie wszędzie się przechwalają, zwłaszcza przez Radjo Wileńskie, że Moskwa, podpisując w lipcu r.b. z Polską pakt o nieagresji, uznała wszystkie ziemie, jakiemi włada Polska za ziemie polskie, a tem samem przestała popierać Litwę. Na to Litwini mogą odpowiedzieć, że prawa do swej stolicy mają nie z łaski Moskwy, czy kogoś innego, lecz prawa te odziedziczyli po przodkach. Prawa te są wieczne.

Litwini nigdy nawet nie myśleli, że ktoś obcy może im Wilno zwrócić. Wyzwolenie Wilna to przedewszystkiem czyn Narodu Litewskiego. Oczywiście przy wyzwalaniu Wilna wypada i należy korzystać z różnych narzędzi i środków zależnie od okoliczności. Środki te mogą ulegać zmianom. Pozatem, czy Polacy mają tak wiele prawa do przechwalania się spowodu zmiany orjentacji moskiewskiej? Moskwa nie odwołała i narazie bodaj nie przygotowuje się od odwołania traktatu z 12 lipca 1920 r., czy też innych późniejszych traktatów z Litwą. Przyjaźń zaś moskiewsko-warszawska jest rzeczą bardzo niestałą i może równie szybko zniknąć, jak przyszła. Jednak raz jeszcze podkreślić należy, że ani Moskwa ani nikt inny Wilna Litwinom na dłoni nie przyniesie. Wilno muszą Litwini sami wywalczyć. Walka ta musi odbywać się na wszystkie fronty i przy pomocy wszystkich środków. Środki mogą się zmieniać, sojusznicy też, jedynie zdecydowanie Litwy zmianie ulec nie może.

Litwini mogą się poszczycić, że ich zdecydowanie coraz bardziej się wzmaga. O ile porównać obecne nastroje Narodu Litewskiego z tem, co było przed 5-ciu czy 7-miu laty, to się okaże, że zdecydowanie litewskie jest dziś znacznie większe. Litwini posuwają się więc naprzód. Ze zdecydowania powinne wypływać czyny. Litwinom trzeba czynów. Wprawdzie robi się coś w kierunku wyzwolenia Wilna, lecz tego jest zamało. Trzeba robić więcej i intensywniej. Obecnie poświęcają Litwini tylko swój czas, pracę, mienie. Przyjdzie czas, że trzeba będzie poświęcać może zdrowie, krew i życie. Trzeba się do tego zawczasu przygotować. Zwłaszcza obowiązek ten ciąży na litewskich strzelcach. O ile praca nad wyzwoleniem Wilna będzie się stawać coraz intensywniejsza, to i godzina wyzwolenia wybije wcześniej, niż Litwini myślą.-

K r o n i k a .

D o k o ł a r o k o w a ń h a n d l o w y c h z Ł o t w ą .Prasa kowieńska /z 5.X.1933 r./:3 października litewska i łotewska delegacje dla prowadzenia rokowań handlowych odbyły dwa posiedzenia. Rozpatrzono stosunki polityki handlowej obu krajów. Ustalono cele, do których należy dążyć dla uregulowania litewsko-łotewskich stosunków ekonomicznych. Pozatem rozpatrzono kwestję małego handlu granicznego.

4 października odbyło się posiedzenie, na którem rozpatrzono zasadnicze wytyczne nowej umowy handlowej. Utworzono specjalną komisję, która zbada spis towarów, sporządzonych przez obie strony.-

Ł o t e w s k i e ż ą d a n i a t r a n z y t u l i t e w s k i e g o p r z e z L i b a w ę .Prasa kowieńska /z 5 października 1933/: Jak donosi Elta z Rygi, delegacja organizacyj gospodarczych Libawy doręczyła łotewskiemu ministrowi Skarbu obszerny memorjał, w którym wskazuje, że bez tranzytu litewskiego Libawa nie może się pomyślnie rozwijać. Delegacja prosi rząd o zażądanie w rokowaniach z Litwą zmiany przez rząd litewski swej dotychczasowej polityki taryfowej w tym sensie, aby część tranzytu litewskiego mogła być w przyszłości skierowana przez Libawę.-

R o k o w a n i a w s p r a w i e t r a n z y t u l a s u s o w i e c k i e g o .Prasa kowieńska /z 6.X.1933/:Rokowania, jakie się w tych dniach toczyły w Kownie między przedstawicielem kłajpedzkiego syndykatu leśnego p.Galwanauskasem a przedstawicielem sowieckim w Litwie Kusznerem w sprawie przedłużenia tranzytu lasu sowieckiego przez port kłajpedzkie, nie dały pozytywnych wyników. Rokowania zostaną wznowione w Moskwie.-

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ.

N o w e g m a c h y d l a s z k ó ł l u d o w y c h .Prasa kowieńska /z 5.X.1933/:M-stwo Oświaty zamierza w ciągu najbliższych trzech lat zbudować w Litwie ok.100 gmachów dla szkół ludowych. Gmachy będą drewniane i murowane. Część ich zbuduje M-stwo na własny koszt, część zbudują samorządy, które na cel budowy otrzymają zapomogi z budżetu Ministerstwa.-

P r o j e k t n o w e j u s t a w y o o r g a n i z a c j a c h . Prasa kowieńska /z 6.X.1933/:M-stwo Spraw Wewn. przystąpiło do opracowania nowej ustawy o zakładaniu i działalności różnych organizacyj politycznych, oświatowych, zawodowych i kulturalnych. Nowa ustawa o organizacjach ma roztoczyć nad niemi bardziej ścisłą kontrolę.-

Z a p r z y s i ę ż e n i e n o w y c h a d w o k a t ó w .Prasa kowieńska /z 5.X.1933/:Dnia 4 października 115 nowych adwokatów złożyło przysięgę w sprawie wykonywania swych obowiązków.-

32 adwokatów złożyło przysięgę przed księdzem, 30 przed rabinem, 1 przed popem i 2 przed pastorem. Reszta złożyła uroczyste przyrzeczenie.-

VII. SPRAWY KŁAJPEDZKIE.

"A . B . C ." o s t o s u n k a c h w K ł a j p e d z i e ."A.B.C." Nr.29 z 6.X.1933 r. Art.p.t."List z Kłajpedy". Streszczenie:

Cele Niemców kłajpedzkich znane są nie od dzisiaj.Dawno już zamierzają oni stworzyć z państw bałtyckich niemiecką kolonję. Nie jest tajemnicą, że istnieje związek, który popiera młodzież z Litwy, Łotwy i Estonji, studjującą na uniwersytetach niemieckich. Na propagandę niemiecką asygnuje się miljony marek. Należy, by Litwini zdawali sobie z tego wszystkiego sprawę i byli przygotowani do odparcia wszelkich niespodzianek.

Nie można sobie wyobrazić niepodległej Litwy bez Kłajpedy. O ile normalne życie Litwy nie jest możliwe bez Wilna, to jeżeli chodzi o Kłajpedę, strata jej równałaby się dla Litwy stracie niepodległości. Dziwić się należy, że Litwini naogół mało sięinteresują tem, co się dzieje w Kłajpedzie. Niemcy pozwalają sobie w Kłajpedzie na zamykanie szkół litewskich, na usuwanie z księgarni książek zasłużonych pisarzy, a Litwini to tolerują i milczą. Obowiązkiem litewskim jest przywrócenie Kłajpedzie litewskiego oblicza.